dowości i mocy Boga, który jednoczy ludzi całego świata. Każdy król ofiarował Jezusowi dary: kadzidło, mirrę i złoto. Kadzidło symbolizowało godność kapłańską, złoto godność królewską, mirra zwiastowała wypełnienie proroctwa oraz męczeńską śmierć. Na pamiątkę tego wydarzenia święci się w Kościele: wodę, kredę i kadzidło. Kredą piszemy na drzwiach domu inicjały trzech Mędrców: K+M+B oraz aktualny rok. Czasem pisze się C+M+B. Skrót ten, pochodzący z języka łacińskiego, odczytywano jako: Christus Mansionem Benedicat (Chryste, błogosław temu domowi). Kadzidło jest palone w domach wiernych na znak oczyszczenia.

W przytoczonych przykładach dotyczących wątków historycznych związanych z narodzinami Jezusa możemy zauważyć dużo odwołań do symboliki starożytnych kultur pogańskich. Nie powinna nas dziwić ta zależność terminologii, ponieważ w starożytności mieszkańcy terenów Bliskiego Wschodu żyli w jednym kręgu cywilizacyjnym, w którym pewne idee były do siebie zbliżone.

Doniosłość tych istotnych wydarzeń sprzed 2019 lat podkreślił w swojej Ewangelii m.in. św. Mateusz, pisząc: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło." (18, 11). Dzięki Tajemnicy Wcielenia oraz Narodzenia Pana Jezusa Bóg stał się człowiekiem, jednym z nas. Z wielką ufnością oddajmy się kontemplacji tej cudownej chwili Narodzenia Pana. Dziękujmy Bogu za Jego cudowne Narodzenie, poprzez które przyjmuje na siebie całe ziemskie ubóstwo.

Szymon Waszkiewicz

Święty Szczepan Protomartyr, czyli pierwszy męczennik chrześcijan

Drugi dzień Bożego Narodzenia poświęcony jest pamięci pierwszego męczennika za wiarę, czyli św. Szczepana.

Pochodził on z Jerozolimy i tam pracował jako jeden z siedmiu młodych diakonów. Posiadał moc czynienia cudów, szczególnie opiekował się ludźmi dotkniętymi biedą i sieroctwem, ale nikomu nie odmawiał pomocy w potrzebie. Natchniony przez Ducha Świętego pięknie i mądrze mówił – miał niezwykły dar przekonywania i tłumaczenia prawd wiary. Pragnął zmieniać judaizm w religię bliższą nauczaniu Chrystusa. Zaniepokoił tym członków Sanhedrynu, czyli najwyższej żydowskiej instytucji religijnej i sądowniczej, postanowili więc go zniszczyć. Namówili i przekupili fałszywych świadków, którzy złożyli przed sądem fałszywe zeznania. W trakcie rozprawy Szczepan sam przemówił w swojej obronie, a mówił tak pięknie, że jego twarz jaśniała jak u anioła. Powiedział, że widzi rozwierające się niebo, a w nim Boga i stojącego po Jego prawicy Jezusa. Oskarżył sędziów i krzywoprzysiężców przed Bogiem i ludźmi, nic to jednak nie pomogło. Umiejętnie rozwścieczony przez sędziów tłum wywlókł Szczepana na miasto, bijąc go i przeklinając. Niedaleko Bramy Damasceńskiej, prowadzącej do dzielnicy chrześcijan, oprawcy ukamienowali go.

Niemal natychmiast zaczął się rozpowszechniać kult zmarłego. Ci, którzy doświadczyli jego dobroci i pomocy, rozpowiadali o nim wszem i wobec. Czczono jego grób i miejsce śmierci. Wkrótce jednak na Jerozolimę spadły nieszczęścia okupacji rzymskiej, a prześladowania chrześcijan przez Rzymian spowodowały, że zapomniano o tych miejscach.

Dopiero w 415 roku w syryjskiej Antiochii św. Lucjan doznał wizji sennej, która przywróciła pamięć o tamtych zdarzeniach. Mianowicie przyśnił się Lucjanowi Gamaliel, nauczyciel św. Pawła i wskazał mu miejsce pochówku św. Szczepana. Natychmiast poinformował on wszystkich zainteresowanych. Udali się na miejsce w Kifaz-Gamla i rzeczywiście odnaleźli tam szczątki zamordowanego.

Wkrótce ówczesny biskup Jerozolimy Jan ufundował dwie okazałe bazyliki – jedną w miejscu kaźni, a drugą w miejscu pochówku św. Szczepana. Europejscy chrześcijanie pragnęli jednak przewieźć relikwie do siebie, dlatego poprzez Konstantynopol trafiły one do Rzymu, gdzie spoczywają do dziś w bazylice św. Wawrzyńca.

Jest św. Szczepan patronem woźniców, krawców, stolarzy i kamieniarzy. Wzywany jest o pomoc w wielu chorobach, ale w szczególności proszony jest o dobrą śmierć. Nauczmy się tak jak on wybaczać tym, którzy zawinili wobec nas. Kamienowany, modlił się za swoich prześladowców.

Maria Szupszyńska